

Prenumerata.

We Lwowie:
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
 Kwartalnie 3 „ 60 „
 Półrocznie 7 „ 90 „
 Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.
 Na prowincji:
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
 Kwartalnie 4 „ 80 „
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Za granicą:
 Miesięcznie 2 zł. — ct.
 Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 8 ct.

Nadzwyczajne: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymo-katolickie:
 Dziś: Rafała Arch.
 Jutro: Jana Kantego.
 Pojutrze: Ewarysta.

Grecko-katolickie:
 Prowa.
 Karpa m.
 Nazarya.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bałanty, kuropatwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności, borsuki i zajaco.

Wschód słońca o 6 g. 41 m.
 Zachód słońca o 4 g. 44 m.
 Barometer 766. Stetno.

Reforma wyboreza i reforma podatkowa.

Tylko ludziom mniej bacznym śledzącym wypadki polityczne w ostatnich dwóch latach, zdaje się, że dopiero teraz stronnictwa parlamentarne, reprezentujące tylko pewne klasy uprzywilejowane a nie ludność całą stanęły w opozycji przeciw rządowi. W rzeczywistości zaś opozycja parlamentu w obecnym jego składzie datuje się od chwili wniesienia przez ministra dr. Steinbacha projektu do reformy podatkowej.

Minister dr. Steinbach przesiąknięty na wskrós nowocześniejszymi pojęciami o państwie, o prawach i obowiązkach wszystkich obywateli, w swym projekcie reformy podatkowej przedewszystkiem wobec coraz nowych zadań państwa na polu finansowem, wobec coraz bardziej wzrastających potrzeb państwa, podatki w ten sposób zamierzył zreformować, by podatek domowy zupełnie zniknął, by podatek gruntowy został zredukowany, by podatki konsumcyjne przynosiące nietylko robotników ale włościan i biedniejszych mieszczan zostały zredukowane, a niektóre zupełnie zniesione. Ten ogromny ubytek w dochodach państwa zamierza projekt podatkowy dr. Steinbacha pokryć zapomocą opodatkowania wielkiego przemysłu, kapitału i właścicieli dóbr nie jako właścicieli ziemi, ale jako kapitalistów, a to od czystego ich dochodu z gruntów, pozostałego po odciążeniu podatku gruntowego. Ze przy obecnym składzie Rady państwa, większość złożona z reprezentantów kapitału, ze względów egoistycznych nie będzie zachwycona taką reformą, to było do przewidzenia. Myśmy już od dawna przepowiadali, że reforma podatkowa wywoła przesilenie parlamentarne, myśmy dawno oparci na znajomości stosunków, przepowiadali bardzo krótki żywot obecnej Izbie posłów. Przepowiednie ziszczają się teraz. Min. Steinbach, nie chcąc się wyrzec swej reformy podatkowej, nie chcąc, by reprezentanci Izby handlowych i magnaterja tanim kosztem czynili „ofiary“, wotując rządowi nowe podatki, które jednak wyłącznie płacić by miały klasy biedniejsze (patrz projekt podatkowy posła Kozłowskiego co do opodatkowania pałec), nie chcąc dalej jako maż stanu wywołać niezadowolenia szerszych mas, włościan i mieszczan przez wyższe opodatkowanie piwa, wódki, nafty itd. w obecnym jej składzie nie zdolna zrozumieć ducha czasu, nie zdolna wznieść się do wyżyny ogólnego dobra ludności w państwie a tylko dobra szczytnej garstki uprzywilejowanej.

Sztuczne przewleczenie reformy podatkowej w komisjach i subkomitetach, chęć pogrzebania tej reformy potrzebnej dla drobnego rzemieślnika, dla właścicieli kilku parcel gruntowych, dla przedmieszczan, będących właścicielami małych domków a nie pałaców, dla ludności pracującej, zmuszonej płacić olbrzymie podatki pośrednie w formie podatku od wódki, kawy, cukru itp. artykułów niezbędnych do wyżycia, zniewoliły wreszcie ministra Steinbacha do apelu do ogółu ludności. *Apelem tym jest właśnie reforma wyborcza.* Nie zagraża ona wcale ani mieszożanom, ani włościanom, nie zagraża również i tym światłym ludziom, których opatrność obdarzyła fortunami bądź w ziemi, bądź w kapitałach ruchomych, którzy mają zrozumienie o potrzebach i zadaniach państwa nowoczesnego, którzy mają serce dla upośledzonych, i których egoizm czy osobisty, czy kastowy nie przy-

głuszył jeszcze poczucia sprawiedliwości. Powszechne prawo głosowania w tej ograniczonej formie, w jakiej jej rząd proponuje zagraża tylko egoistom, zagraża zwolennikom ciemnoty ludu, który według ich zdania powinien być raz na zawsze wykluczony od skorzystania z praw obywatelskich, który ich zdaniem nie powinien nigdy o sobie radzić, ale tylko słuchać. Powszechne głosowanie w miastach zagraża tylko macherom wyborczym, dla których wybory są żniwem, są porą bogatego połowu, zagraża figurom pewnym, których wpływ na wybory pomimo chełpienia się obywatelskością ustać musi. Lalki tych macherów po miastach mogą w niebogłosey krzyczeć o niebezpieczeństwie dla „stanu mieszczańskiego“, mogą krzyczeć o zagrożeniu narodowości itp.

Z krzyków tych zbyt jasno się przebija czysty egoizm i jest nadzieja, że prawdziwie światłe a patrijotyczne mieszczaństwo, walczące od dawna przeciw przywilejom i uciskowi, nie pójdzie na lep tym fałszywym hasłem, którym jednocześnie na komendę interesowanych towarzyszy atak na dr. Steinbacha, odznaczający się śmiesznym ujadaniem.

Otwarcie teatru nowego w Krakowie.

Przemówienie ks. Sanguszki, marszałka krajowego, brzmiało następująco:

Kiedy myślę o teatrze krakowskim, stają mi mimowolnie żywo przed oczami moje lata dziecinne. Teatr stary krakowski był pierwszy, który widziałem. W nim obudziła się myśl moja. Dla dziecka polskiego myśleć, to marzyć. W starym teatrze krakowskim, na tle dawnego Krakowa, zacząłem myśleć i zacząłem marzyć. Jakkolwiek moje marzenia ówczesne nie ziściły się, to znowu stało się od tego czasu nie jedno, czego się spodziewać nie można było. Do tych rzeczy, których wówczas nie można było się spodziewać, a które przecież się stały, należy rozwój i rozrost Krakowa. Kraków z przed 40 laty miał cechę zupełnie inną jak dzisiejszy. Wyglądał jak wspaniała ruina, jak piękny zabytek przeszłości, jak królewna, która tem więcej uderzała dostojnością, że była okryta łachmanami. Na ulicach przechodni mało, na przecznicach trawa rosła, w kamienicach o fortecznych murach płynęło spokojnie życie rodzinne, proste i nie wystawne, a przecież bardzo towarzyskie. — Może właśnie dlatego było to życie tak towarzyskie, że nikt się nie sadył. Spotykałeś tu mnóstwo postaci oryginalnych i interesujących, o silnem piętnie osobistem, niektóre z nich bardzo niepospolite, a nawet znakomite. Byli to po części rdzenni Krakowianie, po części przybysze z różnych stron Polski, rozbitki naszych burz politycznych. Byli tam i ludzie nauki, o wiedzy obszernej nieco encyklopedycznej, każdy z osobna w samotności swoich pracowni, zmużnie zbierali owoce swej pracy i zostawili po sobie niektóre pomnikowe dzieła. Dziś czasy się zmieniły i Kraków w nich. Miasto się zabudowało, rozszerzyło, upiękoczyło, nabrało podobieństwa do wszystkich miast europejskich. Przy tem przeobrażeniu swej zewnętrznej postaci, Kraków nie zapomniał na szczęście, że musi pozostać Krakowem. Przeobrażenie szaty królewny przedstawiało i przedstawia jeszcze pewne niebezpieczeństwa. Zdejmując z niej szlachetne łachmany, a nie mogąc ubrać ją icoie po królewsku, było niebezpieczeństwo, że jej powierzchowność spowszednieje, że jej szlachetne oblicze spospolicieje. To się jednak, w ogóle biorąc, nie

stało. Ludzie także się zmienili, a najprzód jest ich o wiele więcej, stracili za to na oryginalności.

Potrzeby życia i komfortu wzrosły niepomierzenie, jak wszędzie, prostota znikła, a inne miejsca zebrań zastąpiły życie rodzinne.

Życie towarzyskie także słabszem bije tętnem; może dlatego, że wymagania wzrosły. Nauki zajął nowy blask; już nie jednostki, lecz całe zastępy ludzi znamienitych pracują nad ich rozwojem, szeregowani przez akademję, podzieleni na specjalności, kroczą oni krokiem różnym i pewnym po bitych szlakach metody. Wreszcie utworzenie szkoły sztuk pięknych, z genialnym mistrzem na czele, dodało miastu blasku artystycznego. Nabrał więc Kraków fizjonomji europejskiej, i artystycznej, nie tracąc cechy przybytku pamiątek i nauk.

Ostatecznem ukoronowaniem tego przeobrażenia jest ten ozdobny budynek, który miasto zbudoowało dla sztuki dramatycznej polskiej.

Nie „narod sobie“, jak w Pradze, lecz Kraków — nasza duchowa stolica — przy pomocy kraju, składa w ofierze ten dar icoie królewski narodowi, sztuce i sobie.

Jeżeli miasto Kraków wobec tylu pięknych potrzeb materialnych nałożyło na siebie tę ciężką ofiarę, to czyni to w przeświadczeniu swej królewskiej przeszłości i w poczuciu wielkiego zadania narodowego teatru. O zadaniu społecznym teatru nie chciałbym powiedzieć za dużo. Jest to temat, o którym u nas wiele pisano i rozprawiano. Nie chciałbym powtarzać tu rzeczy, które wszyscy czują i rozumieją. Teatr, i to piękny i wygodny teatr jest potrzebą dzisiejszych pokoleń. Jest on uzupełnieniem każdego większego miasta. Znaczenie narodowe ma niezawodnie bardzo doniosłe. Czy ma znaczenie jako czynnik moralizujący? Nie sądzę. Od tego jest kościół, poniekąd szkoła, wreszcie ognisko rodzinne. Za to jest niezawodnie czynnikiem cywilizacyjnym. W tem polega jego niebezpieczeństwo. Cywilizacja jest rośliną bardzo różną, wedle gruntu na którym rośnie. Tam, gdzie ma grunt bujny, tam jest rośliną okazałą, ale zawsze się wyradza i puszczą wilki tak potężne, że nieraz poznać trudno, co jest samą rośliną, a co niezdrowa narośl. Ma i wrzody różne, wydzielające jad zabójczy.

Te pędy niezdrowe, ten jad zgubny przeszeptały się niestety łatwiej niż roślina sama; zaszczerpione na roślinie słabej, zabić ją mogą. W każdym razie w organizmach wątłych sprawiają spustoszenia wstrętne. Oby ten teatr szczepił zdrowie i siłę, oby ten organizm narodowy, wystawiony na tyle wpływów zabójczych, znalazł w nim podniecie do spełnienia zadania odrodzenia swego. Życzę, aby młode pokolenie nauczyło się tak, jak ja niegdyś w tym teatrze myśleć i marzyć, ale życzę także, aby te marzenia nie poszły na marne.

Podpisanie przez obecnych, po mowie ks. Sanguszki, aktu pamiątkowego, było niejako zamknięciem I. aktu uroczystości. Drugi akt odbył się w sali widzów i na scenie. Przy poważnych dźwiękach poloneza Chopina, granego przez orkiestrę, przeszli zebrani do wspaniałej sali teatralnej.

Gdy zajęli miejsca, podniosła się kurtyna. Na scenie stało zebrane całe grono artystów sceny krakowskiej, a na jej czele p. dyrektor Tadeusz Pawlikowski, który w te przemówił słowa:

Dostojni goście! — Czcigodni obywatele!

Jeżeli po słowach naczelników kraju i miasta tu głos zabiorę, to jedynie dla tego, aby z desek tych, na które oczy Polski są dziś zwrócone, odpowiedzieć na to wołanie: „Jesteśmy!“ Stanąłem

na straży tych murów i na straży moralnej ich treści. Wiernie chcę strzedz posterunku, wskazanego mi wołą najznakomitszych obywateli Krakowa. Nie lękam się podjętego trudu. Wraz z zaszczytem, na jaki niezem nie zasłużyłem, daliście mi Panowie poczucie siły i wiary. Gdyż wierzę, że silnym, bezpiecznym i nieopuszczonym może się czuć ten, kto gorliwie chce pełnić wołę pierwszych obywateli kraju.

Mamy dopiero budynek teatralny — nie mamy jeszcze teatru. Teatr, jakim go widzieć pragnę, także dopiero budować trzeba — i nie od razu go zbudowano. Pragnę wnieść przyszłość sceny na podwalinie tego, co dobrego w jej przeszłości widziałem, na podwalinie świetnej epoki naszego teatru, kiedy stał na czele instytucji, wyrabiał talenty i strzegł sztuki, Stanisław Koźmian, którego imię pozostanie związane z dziejami polskiej sceny.

Ale przy Waszem poparciu wzniesienia tej budowy nie lękam się, bo czuję za sobą, pod wodzą towarzysza mego Kotarbińskiego, dzielny zastęp tych, z którymi pójdę ręką w rękę, zastęp prawdziwych artystów. Dla dalekiego widza są oni może igraszką tylko, ale my między sobą wiemy, że chodzi nam o życie, życie piękna i prawdy, życie i czystość ojczyźnej myśli, ojczyźnego słowa. Wiemy, że i w ręku naszym spoczywa część siły i honoru naszego społeczeństwa. Pragnienia nasze są wielkie i sami nie zdołamy ich w czyn wprowadzić. Potrzeba nam twórczości poetyckiej, pomocy ogółu, zarządu miasta i kraju, poparcia rządu, potrzeba nam życzliwości i wiary i o nie też, dziś witając was tu, proszę. Pozwólcie mi Panowie w nie ufać. Oby w tym gmachu wspanialszym wróciły się dobre dni starego domostwa.

Po tej przemowie miejsce artystów zajął chór Towarzystwa muzycznego i ze sceny odspiewał pod kierownictwem p. dyrektora Barabasza „Poświęcenie“ Mendelssohna.

Wśród dźwięków marsza, granego przez orkiestrę 13. pułku, opuszczali zebrani teatr.

Dep. Vaszaty o stanie wyjątkowym w Czechach.

Na posiedzeniu Izby deputowanych z 18. bm. zabrał głos młodoczeski deputowany Vaszaty i powiedział:

Na uzasadnione skargi narodu czeskiego odpowiada rząd gwałtem. Hr. Taaffe czepia się w swych rozporządzeniach dawniejszych poprzedni-

ków, tj. swych wrogów narodu czeskiego, Giskry, Herbsta i Sp. Uchwała całego ministerstwa powzięta została już 22. sierpnia, przez całe trzy tygodnie nie zrobiono z niego użytku, stan wyjątkowy był więc zupełnie zbyteczny. „Bezmiernie“ nadużywanie prawa o stowarzyszeniach i zgromadzeniach nie mogło wcale istnieć, a to dla tego, ponieważ zwykle tak się działo, że wszystkie zgromadzenia były albo zaraz po zameldowaniu zakazane, albo gdy się zebrały, natychmiast rozwiązywane. (Bardzo dobrze! na ławach młodoczechów). Mowca w ostatnich czasach ani w jednym zgromadzeniu czynnego nie brał udziału, wiedząc, że nazwisko jego wystarczyło do natychmiastowego rozwiązania zgromadzenia. Stan wyjątkowy nie został w Czechach zaprowadzony dopiero d. 12. września, istnieje on tam faktycznie od chwili, gdy ogłoszono rezultat ostatnich wyborów.

Mowca przytaczał następnie szereg wypadków, w których rozwiązano zgromadzenia wyborców. Jedno z takich zgromadzeń rozwiązał komisarz rządowy, twierdząc, że ma nakaz, aby nie dopuścić do mówienia o punktacjach wiedeńskich, innym razem dlatego, ponieważ mowca oświadczył, że 71 milionów z podatków czeskich pozostaje na czysto dla Wiednia, który narodowe i kulturalne stosunki Czech, traktuje po macoszemu.

Twierdzenie, że działy się w Czechach wybryki antiwyznaniowe, jest wierutną nieprawdą; pod względem bowiem przekonań religijnych naród czeski tak jest postępowym, tak toleranckim i wolnomyślnym, że do jakiegokolwiek wybryków przeciw jakiegokolwiek wyznaniu wcale nie jest zdolny. Tak samo śmiałem jest twierdzenie, jakoby tam się działy wybryki przeciw władzom. Nigdy nie słyszano o jakiegokolwiek napaści na sądy praskie lub władze skarbowe; w motywach wydrukowane znów wierutną nieprawdą. Tak samo urzędową jest nieprawdą twierdzenie, jakoby każda publiczna uroczystość narodu, obchód w Pradze pociągający za sobą pożalowania godne demonstracje. W Pradze odbywa się wiele koncertów publicznych, w których biorą udział tysiące ludzi, odbyło się tam korso kwiatowe, odbyła się uroczystość świętojańska, odbywały się niezliczone uroczystości „Matcei skolskiej“, ale przy żadnej sposobności nie przyszło do żadnego wybryku, po prostu dla tego, ponieważ policja nie prowokowała ludzi. Po takim umotywowaniu kłamstwem i oszczerstwem byłoby najlepiej, aby cała Izba od razu rozporządzenia wyjątkowe odrzuciła. Mowca

dowodził dalej, że aresztowania na Zofinie nastąpiły tylko wskutek prowokacji policjantów. To samo było podczas wrzekomych rozruchów robotniczych w Olszanie. Winę w tym wypadku ponosi dyrektor policji hofrat Doerfl, jak to udowodnia skarga, wniesiona do ministerstwa. W ogóle policja praska dopuszcza się licznych wykroczeń przeciw ustawom o stowarzyszeniach i zgromadzeniach.

Mowca przytoczył następnie ukaz starosty z Kutnej Hory, który po wiadomem znalezieniu omdlałej chrześcianki w magazynie żyda Loewana, porozlepiano po wszystkich publicznych lokalach. Ukaz ten brzmiał: §. 1. Należy natychmiast donuncjować władzom te osoby, które mówią o żydach. §. 2. Komu w restauracji świecą oczy, temu restauratorowie nie mają prawa dawać więcej trunków. (Wesołość).

Mowca przytacza wypadek, gdzie nawet zgromadzenie deputowanych czeskich, którzy w dniu zaprowadzenia stanu wyjątkowego zebrał się na to, aby o nim radzić, zostało przez władze zakazane. Rządy Taaffego rozpędzają posłów, a gdyby los tym rządom użył dłuższego jeszcze życia, wówczas przyjąć może do tego, że nawet będąc we zgromadzeniu posłów w Wiedniu trzeba będzie meldować w policji. W naszym kółku parlamentarnym może nawet przyjąć tak daleko, że będziemy musieli obradować pod inspekcją dyrekcyj policji. Ale parlamentom tak się dzieje, jak sobie na to zasługują.

Troskliwość rządu rozciąga się tylko na Pragę. W Wiedniu przyszło z okazji pobytu Bismarcka do najgorszych wybryków; tam atoli stanu wyjątkowego rząd nie zaprowadził. To właśnie jest różnica pomiędzy Wiedniem a Pragą. Ponieważ w Pradze mieszka ludność słowiańska, dlatego rząd używa swej troskliwości „ojcowskiej“ w stopniu ostrzejszym. Nie można się zatem dziwić, że wśród takich stosunków zanika u młodzieży poczucie prawa i że rozgoryczenie z każdym dniem wzrasta. Obecny rząd jest najgorszym z rządów, jakie kiedykolwiek w tej połowie monarchji pa-

nowały. Rząd wykroczył przeciw ustawie i w tym kierunku, że nie zdał sprawy z stanu wyjątkowego z podaniem motywów zaraz na pierwszym posiedzeniu Izby i już z tego powodu należy stan wyjątkowy odrzucić. Polemizując z min. Schoenbornem co do wypadków obraży majestatu, powiedział dep. Vaszaty, że jeżeli takie wypadki zda-

Dr. Piotr Stebelski:

„Nowe kierunki w nauce prawa karnego“

Podczas, gdy starsi profesorowie wszechniczy lwowskiej, po części zdala od murów uniwersyteckich z większym lub mniejszym dla spraw publicznych pożytkiem pracują na niwie politycznej a w części spoczywają na laurach dawniej zdobytych, młodsze siły nauczycielskie od czasu do czasu przecież poczuwają się do obowiązku zasilania naszej ubogiej literatury naukowej. Jednym z najpracowitszych jest prof. dr. Piotr Stebelski, który obecnie jako odbitkę z *Przeglądu prawa i administracji* wydał cenne bardzo dziełko pt. „Nowe kierunki w nauce prawa karnego“.

Ramy artykułu dziennikarskiego pozbawiają mnie możności dokładnego krytycznego rozbioru nowej tej publikacji, jakkolwiek przestudowanie jej nastęrcza wiele uwag i nęci do głębszego rozpatrzenia tej pracy. Toż muszę się ograniczyć do pobieżnego zapoznania czytelników z treścią omawianej książki, odsyłając ciekawszych do przeczytania jej i zapewniając ich z góry, że nie pożałują poświęconego na ten cel czasu.

Kwestja uzasadnienia prawa karania, istoty i celu kary, mówiąc konkretniej, kwestja, czyli państwo karze przestępcę z mocy swej władzy zwierzchniczej, czy też jako oficjalny reprezentant społeczeństwa, czy go karze, „quia peccatum est“, czy też, „ne peccetur“, kwestja, czy kara jest represją obrażonego przez czyn przestępny społeczeństwa, czy jest wprost zemstą za czyn popełniony, czy wreszcie jest środkiem prewencyjnym, mającym zapobiedz dalszym przestępstwom, kwestja ta od dawien dawna zaprzętała najświetlejsze umysły ludzkości i trudno zaprzeczyć, że jest ona tematem godnym największych filozofów i najgłębszych myślicieli, a zarazem nie może być obojętną i szerokim

kołom ludzi niefachowych. Wszakże od słusniejszego lub mniej słusznego tej kwestji załatwienia teoretycznego zależy w praktyce całe ustawodawstwo karne i, co za tem idzie, cały sposób traktowania tej ogromnej ilości jednostek zwanej dziś *pure et simple* przestępcami.

Dyskusja nad tą kwestją doznała niezwyklego ożywienia przez wprowadzenie do niej nowych czynników w ostatnich lat dziesiątkach.

Przeciwno teorii karnej, tj. absolutnej, streszczającej się najdosadniej w twierdzeniu Kanta, że zasłużona kara, idąca bezwzględnie za winą przestępcy, jest kategorią imperatiwem, znaczna część prawników i filozofów podniosła była jawny bunt, armia tych rokoszan otrzymała w ostatnich czasach niespodziewany sukurs ze strony psychiatrów i urzędników więziennych.

Otóż dr. Stebelski w pracy swej podjął się trudnego i żmudnego zadania przedstawienia tych nowych prądów w nauce prawa karnego w sposób dla każdego wykształconego dostępny.

Toż daje nam dokładny i wiernie pochwycony obraz ataku, jaki słynny Cesare Lombroso z całym impetem nieokielzanego temperamentu włoskiego wykonał na gmach nauki prawa karnego zbudowany długoletnią pracą licznych pokoleń, rozwijając pod wpływem ożywczych promieni teorii ewolucyjnej myśli rzucone przez Lamarcka, Haeckla, Büchnera i innych. Przedstawia nam dalej autor głównych przedstawicieli nowopowstałej szkoły pozytywnej włoskiej Feriego i Garofala z wszystkimi fazami ich stopniowego odszczepieństwa od nauk głoszonych przez mistrza Lombrosa.

W dalszych ustępach swej pracy rozbiiera autor głośną rozprawę dra Ottona Mittelstaedta „*Gegen die Freiheitsstrafen*“, która przed kilkunastu laty w świecie naukowym potężne wywarła wrażenie i wywołała bardzo ożywioną polemikę, trwającą jeszcze po dziś dzień, omawia dalej ciekawą z powodu oryginalnych i nie pozbawionych pozorowej słusności poglądów broszurę lekarza chorób umy-

słowych dra Kraepelina „*Die Abschaffung des Strafmasses*“.

Wyłonienie się ze szkoły Lombrosa młodej grupy waleczącej pod nazwą „*Terza scuola*“ a dalej charakterystyka szkoły francuskiej i rosyjskiej i końcowe uwagi autora dostarczają treści do dalszych rozdziałów książki.

Jeżeli się rozchodzi o wydanie w krótkich słowach sumarycznego sądu o nowej publikacji młodego profesora, to przedewszystkiem należy zaznaczyć, że świadczy ona o dokładnej znajomości traktowanego przedmiotu i obfitej literatury odnoszącej się do dobrej metodzie i że odznacza się — co wobec obfiteści materiału zasługuje na wyrażne podniesienie — godną uznania ścisłością bibliograficzną. Autorowi udało się szczęśliwie uczynić dzieło przystępnem i interesującym dla szerszych kół czytelników a zarazem utrzymać cechę naukową. Znamienne cechy poszczególnych szkół i uczonych pochwycone są zreżymie, ugrupowane krytycznie i przedstawione umiejętnie, skutkiem czego książka osiąga do którego dąży, daje jasny i dokładny obraz dotychczasowego stanu teorii prawa karnego i skierowanych w niej prądów.

Nakoniec jeden tylko, jedyny zarzut. Autor w całym swem dziele trzyma się ściśle i niewolniczo roli sprawozdawcy i wystrzega się widocznie tej roli, dodania od siebie argumentów za lub przeciw temu lub owemu zapatrywaniu. Spotkałem się wprawdzie ze zdaniem, upatrującem w tem niewywiadaniu własnego zapatrywania „pewien rezerwy naukowej“ i pochwalającem tę rezerwę, sądzę jednak, że od uczonego tej miary, jakim okazał dr. Stebelski po napisaniu ostatniej swej pracy, wolno się słusnie domagać, aby i swoje nie o traktowanej kwestji wypowiedział.

Edward Lilien.

*) Recenzja pracy dra Stebelskiego przez Bronisława Łozińskiego. *Gazeta lwowska*, nr. 238.

rzyły się w istocie, to winna temu samowola rządu.

Minister motywował stan wyjątkowy czcziymi frazesami; gdy tutaj kiedyś zjawia się legiony deputacji robotniczych, wówczas tego rodzaju motywy nie odniosą skutku, ale wtenczas i p. ministra nikt tutaj nie zobaczy.

Zawieszenie sądów przysięgłych również nie jest uzasadnione i wygląda na to, jakby rząd chciał w ogóle wszelką jurysdykcję usunąć. W najgorszym razie mógł się rząd chwycić delegowania innych sądów przysięgłych. W innym parlamencie za dwa tego rodzaju przestępstwa ministrowie siedzieliby na ławie oskarżonych, naszego pozornego parlamentu rząd nie ma się czego obawiać. Rząd nie może przytoczyć faktów konkretnych i dla tego grozi poufnie rozwiązaniem parlamentu.

Najzręczniejszym i najdyplomatyczniejszym wyjściem z tego galimatjasu byłoby cofnięcie rozporządzeń wyjątkowych. Celem publikacji stanu wyjątkowego obrano sobie 12. września, tj. dzień, który naród czeski uroczysto obchodzi jako pamiątkę reskryptu cesarskiego z 12. września 1871. Wybór tego dnia miał widoczną tendencję osłabienia w narodzie czeskim wiary w spełnienie słów królewskich. Na hr. Taaffe'go i na jego rządu spada odpowiedzialność za obojętne, rzuconą deputowanym narodu czeskiego podczas ostatnich wyborów do sejmu, gdzie powiedziano, że „obecnie dziwne towarzystwo na publicznej zjawia się widowni“.

Na rząd spada wina, że korona wciągnięta została do walk stronnicych przez to, że kazano jej wygłosić, iż punktacje wiedeńskie mogą być przeprowadzone. Na rząd spada też wina za obrazę, jaką spotkała deputowanych czeskich podczas ostatniego przyjęcia delegacji. Wówczas prezydent ministrów, który miał obowiązek przedstawienia delegatów cesarskich, posłów czeskich z umysłu pominął. Rząd powinien zwrócić uwagę na fakta zbratania się dwóch wielkich narodów, jaki się spełnia w naszych oczach. Do tego faktu naród czeski wielkie przywiązuje nadzieje, jest on przekonany, że wobec francusko-rosyjskiego przymierza drzewa niemieckie nie będą ze szkoda innych narodów wyrastały zbyt w górę. (Oklaski na ławach Młodoczechów).

Listy z kraju.

Tarnów 15. października. (*Jubileusz Kornela Ujejskiego.*) Na zaproszenie tutejszego komitetu obywatelskiego, urządziło „Kółko przyjaciół muzyki“ w dniu wczorajszym w sali kasynowej, ku uczczeniu siedemdziesiątej rocznicy urodzin wieszczka Kornela Ujejskiego, wieczór muzyczno-deklamacyjny, z którego czysty dochód przeznaczono dla „Pomocy koleżeńskiej“ uczniów tutejszego gimnazjum, instytucji istniejącej dopiero drugi rok, a powstałej z centowych składek uczniów. Świetne zagajenie, wygłoszone przez jednego z członków komitetu a następnie wzorowo odśpiewany „Chorał“ w układzie Wł. Wszelazkiego, nadały wieczorkowi temu zaraz na wstępie odpowiedni uroczystości poważny nastrój, poczem nastąpiły produkcje muzyczne i wokalne. Znany w naszym mieście artysta-skrzypek p. Sallo Bau odegrał prześlicznie Chopina Nokturn op. 27 w układzie Wilchelmiego i Wieniawskiego polonez (D-dur), a zmuszony do powtórnego pojawienia się na estradzie, uarczył muzyczną część publiczności wyborem wykonaniem po nad program „Preludjum“ Bacha na same skrzypce.

Deklamacja wygłoszona przez druha Sokoła Pawłowskiego. Mazurki Chopina „Zakochana“ i „Jaskółki“, z słowami Ujejskiego, odśpiewane pięknie przez jedną z tutejszych dyletantek, wyborna gra solowa na fortepianie, wreszcie wykonane przez chór męski towarzystwa dwie pieśni, a mianowicie „Pieśń wieczorna“ Moniuszki i „Tęsknota“ J. Galla, dopełniły pięknej całości programu wieczorku.

Bardzo efektownie wyglądały na sali stroje Sokołów, którzy pojmując znaczenie obchodu i szlachetność celu, jakiemu czysty dochód z wieczorku tego poświęcono, z przesem swoim na czele, dosyć licznie się zjawili. Zrozumiał również piękny i patriotyczny cel obchodu i p. Skrzypiec, dyrektor tutejszej gazowni, ofiarując na wieczorek ten gaz na sali kasynowej bezpłatnie.

Wszelkie uznanie należy się także i członkom chóru tutejszego „Kółka przyjaciół muzyki“, którzy pomimo, iż towarzystwo obecnie chwilowo niema fachowego płatnego dyrygenta, nie szczędzili swych trudów i pracy, a pod kierunkiem amatorów wyćwiczyli swoje produkcje choralne tak, że wykonanie takowych,

nawet pod batutą zawodowych muzyków lepiej wypaśoby nie mogło.

Niestety jednak nie cała publiczność tutejsza pojęła patriotyczne znaczenie obchodu, sala bowiem, mimo niskich cen wstępu, świeciła pustkami, a co smutniejsza, znaleźli się nawet ludzie, niewątpliwie polskiego nazwiska i pochodzenia, którzy przypisując sobie więcej wiedzy w muzyce niż jej w rzeczywistości posiadają, li tylko z osobistych powodów, starali się przeszkodzić urzędzeniu wieczorku tego, już to odmawiając osoby, które komitetowi współdziałali w wieczorku solennie przyrzekły, już też usiłując tajemnymi knowaniami powstrzymać niektórych członków chóru od współdziałania w produkcjach choralnych. Za ten tak szlachetny postępek ani na bałamucących, ani na zbałamuconych nawet na serjo gniewać się nie można, litowaćby się raczej nad nimi wypadało, zna ich bowiem dobrze inteligencja tutejsza i wie o tem, że oni „nie wiedzą, co czynią“.

Limanowa 22. października. (*Sokol.*) Dzięki ofiarności druha i wydziałowego Sokoła, Zygmunta Maesa, który bezinteresownie własnym kosztem wyrestaurował dla Sokoła swą salę w swym budynku murowanym na Starej Wsi, za co ma ze strony Towarzystwa Sokół serdeczne się należać dzięki, rozpoczął Sokół nasz w dniu 17. bm. ćwiczenia gimnastyczne pod kierunkiem nauczyciela gimnastyki, druha dra Karola Młodzika. Rozmiary jasnej, wesołej i wygodnej sali, zachęca niezawodnie druhow, by w gimnastycznych ćwiczeniach pilnie brali udział. Zbliżenie się w ten sposób członków na ćwiczeniach, a następnie wspólne pogawędki na wieczornicach sokolskich, które przynajmniej raz na miesiąc odbywać się będą, a z których pierwsza wyznaczona jest na najbliższą sobotę czyli na 21. bm., spowodują niewątpliwie, że idea sokolska rażno się rozwijać będzie, chociaż już i obecnie nie jest tu obcą, a zapal dla sprawy sokolskiej niemały, skoro Sokół ledwie zaistniał, a już są druhowie dobrej woli, którzy myślą o budowie własnego domu i na ten cel już skromne datki zbierają. Oby tak dalej, a Sokół nasz będzie się mógł radować ze swego posłannictwa.

KRONIKA.

Roki przysięgłych we Lwowie. Jedno podpalenie i dwa oszustwa zajmowały trybunał karny w drugiej połowie ubiegłego tygodnia. W ostatnich dniach czerwca rb. nocną porą spłonął dach na karczmie w Wołczuchach (własność dra. Emila Byka) koło Gródka i omal nie spiekli się dwaj żydzi, nocujący na strychu. Ogień wybuchł w chwili, kiedy dwóch podochoconych trochę wiesniaków, Noga i Wróblewski, dobijało się do okien karczmy, aby dostać „wódki i tabaki“. Arendarz odmówił im, tłumacząc między innymi, że mu niewolno świecić w szabas. Noga odpowiedział: „ja wam zaświecę“, i zbił szybę, a w pięć minut później błysnął z pod strzechy od tyłu karczmy płomień. Właściwym oskarżycielem Nogi był jego towarzysz Wróblewski, choć podobnie jak Noga, w chwili wybuchu pożaru urządził czempredzej nogę do domu. Przyaresztowani siedzieli obaj w Gródku i tam Wróblewski skierowawszy podejrzenie wyłącznie tylko na Nogę, zadał sobie w miejscu ustępem parę lekkich ran, a Nogę obwinął o zamach na siebie, jakoby popełniony z zemsty za denuncjację. Rozprawa wykazała, że owej krytycznej nocy w posiadaniu zapalników był tylko Wróblewski, a w dniu rzekomego zamachu Noga nie miał żadnego noża przy sobie. Nadto wykryto, że Wróblewski prezentem pary cholew usiłował w osobie współkoziarza Romańczuka pozyskać fałszywego świadka dla siebie na okoliczność, że Noga go pokaleczył. Romańczuk ten, jakkolwiek dopiero 30 lat liczący, był już kilkanaście razy karany za kradzieże. Podówczas siedział właśnie „za pszenie“, a machinacją jego z Wróblewskim wykryli przed sądem dwaj bracia Raby, odsiadujący karę „za ryby“. Jest to sport lokalny, przywiązany do olbrzymiego stawu gródeckiego. Wobec tych wyjaśnień, prokuratorja odstąpiła od oskarżenia Nogi (który przesiedział w więzieniu śledczym 3½ miesięcy), a natomiast uwięziono świadka Wróblewskiego. Powiernik jego, Romańczuk, jawił się na sali bosy, w kożuchu baranim i kapeluszu słomkowym. Kostjum jesienny. Po takim niespodzianym zwrocie procesu, mnogie towarzystwo świadków z Wołczuch, złożone z żydów i chrześcijan obojga płci, opuściło salę, mając w gronie swoim Nogę, setnego chłopca, wystuzonego ułana, rolnika i stelmacha, tudzież sąsiada jego, Sieromskiego Wasyla, już także raz karanego „za psa“. Żydzi cieszyli się z uwolnienia Nogi, choć ten zdawał się być antysemitą, albowiem onego wieczoru w innej karczmie („austerji“ pomię-

dzy Rodatyczami a Wołczuchami), wypiwszy parę kwatek, pogasił szabaśniki palcem, mówiąc, że „tak będzie wszystkim żydom“.

Pod zarzutem zbrodni oszustwa odpowiadał mieszczanin z Sokala, Dolinowski Leon. Obywatel ten, nieumiejący pisać ani czytać, popadł na pomysł godny wielkomijskich szalbierzy. Pod pozorem najmu fury pod gonty, przybył pewnego dnia koło wieczora do Steniatyna i tam w domu pewnego włościanina zawrócił głowę babie, gospodyni domu, listem przyniesionym przez siebie i zrzecznie skomponowanym. Stało tam czarno na białym, że w Rohatynie zmarł bogaty jej krewny, a spadek, wynoszący kilkadziesiąt tysięcy guldenów, można wydobyć przez „notariusza Weigla“ w Krakowie. Ofiarował się do pośredniczenia, a biedni ludziska dali mu na koszt 335 zł., w co wchodziła także natychmiastowa podróż do Krakowa. Za parę tygodni przekonali się, że Dolinowski ich wyzyskał. Do Krakowa nie jeździł, bo go „zęby zabolowały“, nie wie nawet, gdzie Rohatyn leży, bo najdalej od Sokala był tylko w Tartakowie i Witkowie. Raz tylko pragnął zrobić podróż dalszą (12 mil) do Milatyna, ale po drodze doszła go wieść smutna, iż ksiądz, do którego jechał — jest na Syberji, a miał do niego list od nieznanego pana z za kordonu. Wracając tedy z drogi, wstąpił do Steniatyna, i list ów, o którego treści wcale nie wiedział, udając się na nocleg, wydobył wraz z innymi rzeczami z kieszeni i położył na stole. Ciekawy parobczak Chomiak otworzył ten list i przeczytał tam historję o spadku, gospodyni domu zaś dowiedziawszy się od Chomiaka, co w liście stoi, przypomniała sobie, że jest krewną nieboszczyka rohatyńskiego. Dolinowski zainterpelowany przez nią, oświadczył, że o niczem nie wie, a nawet odradzał poszukiwań, bo to „dużo kosztuje i trzeba przysięgać“. Gospodyni jednak nie popuściła sprawy: „niech co chce kosztuje — my mamy pieniądze!“ I wtedy Dolinowski, niby zaintrygowany, miał ją zapytać: „Kiedy macie pieniądze, to możebycie mi pożyczyci z 500 guldenów, bo buduję dom po spadaniu.“ Chłopi pożyczyci — a więc czysty interes — oszukaństwa ani na paznokcie. Tym sposobem Dolinowski zbałamuciwszy już raz chłopów, próbował zawracać także gitarę trybunałowi, ławie przysięgłych, prokuratorowi i obrońcy. Omotawszy się jednak w sprzeczności, wyznał w końcu, iż „choruje na głowę“, spadłszy z dachu. Rozprawę musiano jednak odroczyć, albowiem pokrzywdzona kobieta, z powodu wypadku w rodzinie, nie przyjechała na świadectwo. Lwów zna tego Dolinowskiego ztąd, że przed paru laty zbierał tu podonbie jak inny pogorzelec z Żyrawki, który wprawdzie spalił się jeszcze przed 15 laty, ale dotąd chodzi osmolony na dowód, że katastrofa, która go dotknęła, jest świeżej, wczorajszej daty. Tak wyglądają wiejscy „hochstaplerzy“.

W sobotę i niedzielę rozpatrywano zarzut oszustwa, uczyniony Zofii Majkowej, mieszczance w Żółkwi, iż w procesie cywilnym o zapłatę 317 zł. złożyła fałszywą przysięgę na szkodę Rajzli Ettingerowej, handlarki mąką. Trybunał wydał wyrok uniewinniający. Obrońcą był dr. Dulęba.

Obchód narodowy. Z Limanowy donoszą nam: Staraniem „Sokoła“ odbyło się w kościele parafjalnym 17. bm. uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy bohatera narodu o wolność ojczyzny Tadeusza Kościuszki. Mszę celebrował czcigodny kanonik i proboszcz miejscowy, dr. Łazarski. Sokoły umundurowani zajęli miejsce przed katedrą przystrojonym w kwiaty, z wieńcem złożonym przez drużynę Jankiewiczową z Szarywca. Publiczność miejscowa i patriotyczne obywatelstwo, jak pp. Markowicz ze Starej wsi zapelnili kościół. Niemniej zjawilo się też grono nauczycielskie z dyrektorem druchem Sikorą i działawą szkolną.

Mieszkańcy Komarna i okolicy nadesłali d. 22. bm. dla Kornela Ujejskiego w przepięknej oprawie album z kilkuset podpisami, oraz kwotę 63 złr. zebrane za pośrednictwem p. Jaklińskiej Marji w Komarnie, a przeznaczone na ilustrowane wydawnictwo „Chorału“.

Wakujące posady. Magistrat m. Lwowa ogłasza, że dla wystuzonych podoficerów wakuja następujące posady: jedna posada sługi szkolnego przy fizjologiczno-farmakologicznym instytucie szkoły weterynaryj i kucia koni we Lwowie; jedna posada sługi urzędowego i pomocnika w sali wykładowej dla patologji i terapii w szkole weterynaryj i kucia koni we Lwowie; jedna posada kancelisty przy dyrekcji policji w Krakowie; jedna posada dozorczy więzień II klasy w zakładzie karnym w Wiśniczu koło Bochni.

P. Michał Baworowski ze Sorocka ofiarował ochotniczej straży pożarnej w Podwoleczyskach 200

sążni kwadratowych gruntu pod budowę wspinalni, strażnicy i szopy na rekwizyta. Dar ten zasługuje na tem większe uznanie, że gmina Podwoleczyska znacznie podupadła, nie posiada ani kawałka gruntu, ani budynków na odpowiednie pomieszczenie rekwizytów ratunkowych. Komenda straży ochotniczej składa z tego powodu podziękowanie w czasopiśmie poznańskim.

Cholera w Stanisławowie. W niedzielę 15. bm. zmarł uczeń II. klasy szkoły realnej Władysław Zyg. Klinowski. W nocy 16. bm. zmarła Katarzyna Krzyżanowska lat 70 licząca, handlarzka pieczywem Dnia 17. b. m. zmarło czteromiesięczne dziecko, nauczyciela Messinga. Tegoż dnia rano o godzinie 8. zmarł policjant miejski, Karol Romańczuk 26 lat liczący, który zachorował w nocy na strażnicy policyjnej, a dzień przedtem stał na warcie przy domu, w którym na cholere zmarł Klinowski. Mechel Kahane zarobnik, który pozostawał w leczeniu w baraku cholerycznym ma się już dobrze. D. 14. bm. zachorowała wśród podejrzanych objawów Marja Czop uczennica I. klasy szkoły żeńskiej, córka murarza, która 20. bm. zmarła. D. 18. bm. zachorowała Tenedozja Łopatyńska, zarobnica, a 19. bm. w Knihininie na Belwederze Anna Kinaszewska 21 lat licząca, służąca u inspektora policji p. Zubrzyckiego. Obie przeniesiono do baraku cholerycznego. Ogółem od dnia wybuchu cholery w Stanisławowie zachorowało osób 22, zmarło 14, wyzdrowiało 7, pozostaje w leczeniu 2. Cholera w pow. Stanisławowskim znacznie się wzmogła, od 13. do 19. bm. zachorowało: W Uzinie 12, Zagwoździu 8, Knihininie 3, Pacykowie 14 osób. Zmarło w Uzinie 9, w Pacykowie 6, w Knihininie 3, w Zagwoździu 2 osoby. Wyzdrowiało w Zagwoździu 7, w Knihininie 2, w Pacykowie 2 osoby.

O wyborze posła do Sejmu bukowińskiego, który odbył się 23. bm. w wiejskim okręgu wyborczym Wyżnicy, pisze ruska *Bukowyna*: „Ponieważ dla braku przepisanej ustawy wieku, rząd nie zgodził się na kandydaturę br. Jerzego Wassilki, dawniej już postanowili rumunizatorowie kandydować parocha prawosławnego z Wyżenki, Iwana Ostaszeka, z tem jednak zastrzeżeniem, iż tenże ma w swem czasie ustąpić miejsca br. Jerzemu Wassilce. Do ostatniej jednak chwili głosili oni przez swych agentów, a nawet przez najwierniejszego służkę posła Tyminskiego, że br. Jerzy Wassilko trwa przy swojej kandydaturze. Celem fortelu było uniemożliwienie agitacji przeciw Ostaszekowi, który nigdy nie był i nie jest przychylnym dla Rumunów, a chociaż sam z rodu Rusin, dawno zaprzedał się rumunizatorom. Dowiadujemy się z pewnego źródła, że w poniedziałek przed samem głosowaniem komisarz rządowy ogłosi wyborcom, że br. Wassilko nie posiada prawa wyboru dla braku przepisanej ustawy, a wtedy podkupieni wyborcy wysunęli kandydaturę Ostaszeka. — Zdaniem *Bukowiny*, plan ten miał podać p. br. Mikołaj Mustatza i rząd nie sprzeciwia się takiej kombinacji. Donoszą także do pism miejscowych, iż żandarmerja przy wyborze prawyborców w Wyżnicy dopuszczała się wielu gwałtów wobec zwolenników rady Jasienickiego, a *Bukowinaer Nachrichten* cytują nawet fakta tych nadużyć tak drastycznie, iż są w stanie wywołać nawet na Bukowinie wielkie zdumienie.

Moskalofilski *Halyczanin* chociaż nie występuje otwarcie przeciw kandydaturze p. Jasienickiego, przypomina jedynie z przekąsem, że to on prowadził śledztwo przeciw Kupeczance. Do *Neue fr. Presse* telegrafują z Wyżnicy, że stronnictwo rumunizatorskie rozwinęło przeciw kandydaturze Jasienickiego tak zacietą agitację, że d. 21. bm. z powiatu wysłano deputację do prezydenta kraj. bar. Kraussa z prośbą, by rząd w walec wyborczej trzymał się neutralnie. Bar. Krauss miał przyrzec deputacji neutralność rządu, mimo to jednak zwycięstwo Jasienickiego wobec gwałtownej i nieprzebiegającej w środkach agitacji rumunizatorów jest wątpliwem.

Trupa mężczyzny, lat około 30, porządnie ubranego, znalazł 19. bm. budnik Wacław Gacza wieczorem na torze kolejowym opodal od stacji Neulengbach koło Wiednia. Głowa i ręce były przez koła pociągu oderwane od tułowiu. Wdrożone śledztwo nie wykryło jeszcze, czy ma się tu do czynienia z samobójstwem, czy ze zbrodnią.

Sędziwy wiek. Dnia 14. bm. zmarł w Baja niejaki Antoni Jarkowicz, który urodzony w r. 1783, liczył lat 110. Jego najmłodszy brat żyje jeszcze i ma obecnie lat 98. Antoni Jarkowicz obrabiał jeszcze tego roku sam swą winnicę.

Ofiara gry. Markus Blum, handlarz z Nowosielicy, przegrawszy w karty 500 zlr., z rozpaczą powiesił się.

Namiestnik powrócił do Lwowa.

Pożar. W Biskowicach, majątku hr. Marji z hr. Badenich Dunin Borkowskiej, wybuchł w ubiegłym tygodniu pożar, który zniszczył do szczytu browar na Rudnie z całym urządzeniem i lodowniami zwykłymi i amerykańskimi. Szkoda wynosi 30.000 zlr.

Cholera. Organ najwyższej Rady sanitarnej, *Das österr. Sanitätswesen*, stwierdza, iż do 17. bm. zachorowało w Galicji na cholere 1113 osób, zmarło zaś 651, tj. 58.6 pr.

D. 21. i 22. bm. przybyło 20 chorych, wyzdrowiało 12, zmarło 13, pozostaje w leczeniu 43.

Cholere stwierdzono w Darowie i Długiem (w pow. sanockim), w Ustrzykach dolnych (w pow. liskim) i w Kałuszu.

Zamach samobójczy. Wilhelm Thellman, porucznik 79. pp. w Przemyślu, rzucił się w zamiarze samobójczym pod pociąg osobowy, który mu zdruzgotał obie nogi poniżej kolan. Ciężko rannego umieszczono w szpitalu garnizonowym w Przemyślu.

Stypendjum z fundacji im. Franciszka Józefa I. i Elżbiety w kwocie 300 zlr. nadał cesarz Tadeuszowi Bawickiemu, słuchaczowi I. roku praw na uniwersytecie lwowskim.

Zmarli. Adolf Kraśnicki, sekretarz starostwa zmarł w Kołomyi w 60 roku życia.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Gorąca krew“, wiodł w 3. aktach, a 7 odsłonach L. Kronn'a K. Lindau'a.

Konferencja w sprawie wystawy r. 1893 odbyła się, jak to już pokrótce wspominaliśmy, w dniu onegdajszym w Krakowie. Wzięli w niej udział dyrektor Marchwicki, sekretarz Zieliński, oraz bawiący podówczas w Krakowie z racji otwarcia teatru Czesi: dyrektor wystawy praskiej, Sedlak, elektrotechnik Krzizik, publicyści Jellinek, Kuffner i Horzica, oraz dyrektor sceny czeskiej, Szubert. Poruszono sporo spraw pierwszorzędnego znaczenia, które wszakże ze względu, iż znajdują się dopiero w fazie projektów, nie kmalifikują się jeszcze do zarejestrowania. Jak zaznaczyli zgodnie publicyści czescy, myśl wystawy znalazła w całych Czechach żywy poklask, tak, iż spodziewać się należy nader licznych ze strony pobratymców odwizdin (organizowane być mają specjalne pociągi, „vlaki“), oraz gromadnego udziału najwybitniejszych fabrykantów w międzynarodowym dziale maszyn wystawy r. 1894. Prócz firm Krzizika, Umratha, Ringhoffer'a, zgłosili też deklarację Novak i Jahn, zamierzający wystawić między innymi maszynę do wyrabiania lodu, odmiennego systemu, aniżeli zapowiedziana ringhofferowska. Firma Krzizika dostarczy motorów elektrycznych, za pomocą których utrzymywane będą w ruchu wszelkie warsztaty i urządzenia.

Taż firma oświetli podczas zimy plac wystawy (12 lamp łukowych o sile 16 amperes każda), iżby z powodu dni krótkich roboty nie doznawały zwłoki a zarazem dały się prowadzić w nocy, co w wielu wypadkach jest koniecznem. Inżynier jej Jandaurek stanie w tych dniach we Lwowie i rozpocznie prace około fontanny elektrycznej, którą według jego wskazówek budować będzie w ciągu zimy pod sztucznym nakryciem budowniczy Goebel. Jest rzeczą prawie pewną, iż dział maszyn obejmie najnowsze zdobycze na polu konstrukcji i mechaniki. Obecny na konferencji dyrektor Szubert zakomunikował, iż udaje się do Lwowa celem zaproponowania dyrekcji teatru ośmiu gościnnych występów swej trupy operowej i baletowej podczas sezonu wystawowego.

W Kole liter.-artyst. produkować będzie dziś o godz. 7. wiecz. p. Delaunay-Petrowski swoje doświadczenia z dziedziny magii i sugestji.

Ze stacji ratunkowej donoszą nam: Tej nocy o godz. pół do 12. wezwano pogotowie Tow. rat. na ul. Ormiańską l. 18. do służącej, Katarzyny Przenieckiej, która rzuciła się w zamiarze samobójczym z ganku I. piętra na podwórze. Szczęśliwym wypadkiem nie poniosła prócz lekkiego potłuczenia, ważniejszych obrażeń. Z pomocą pospieszono natychmiast. Zamiast podziękowania spotkano się tam po raz pierwszy od czasu funkcjonowania stacji ratunkowej zupełnie niezasłużonymi wyrzutami i lekceważącym, gburowatym obejściem się gospodarza domu Leona Bodeka, antykwarza tutejszego, za to niby, co wierutnym — ale stanowczo powiadamy — wierutnym jest fałszem, że pół godziny czekano na przybycie pogotowia.

O zajęciu tem uwiadomiono policję, by oduczyła tego aroganckiego pana od tak krzywdzącego postępowania wobec instytucji humanitarnej, której ów p. Bodek nie jest nawet członkiem wspierającym.

Zgubiono dwa sznurki pamiątkowych koralu na ulicy Łyczakowskiej. Rzetelny znalazca zechce odnieść ul. Łyczakowska l. 20, gdzie otrzyma sowitą nagrodę.

Na rzecz dotkniętej klęską ludności złożyli duże datki: Stowarz. miłośników polskiej sceny dramatycznej w Zaleszczykach 20 zlr. Administr. „Dziennika Polskiego“ 199 zlr. 93 ct., M. Glanz 5 zlr. Klara Glanz 1 zlr. Młodzież polska z wieczorku urządzonego na cześć Kościuski 55 zlr. 98 1/2 ct. Administr. „Ozasu“ 6 zlr. Dr. Tarnawski adw. z Przemyśla z wieczorku urządzonego przez młodzież w Przemyślu i Dobromiłu dla upamiętnienia setnej rocznicy drugiego rozbioru Polski 32 zlr. 63 ct., kasa oszczędności w Tarnopolu 100 zlr. Razem zebrano dotąd 17.761 zlr. 31 ct.

Składki. Otrzymaliśmy od dr. Gabrjela Sysała z Kołomyi 10 zlr. celem doręczenia komitetowi zajmującemu się wydawnictwem „Chorału“. Kwota ta stanowi czysty dochód z wieczorku urządzonego przez czytelnikę Kraszewskiego ku uczczeniu Kornela Ujaskiego.

Klub urzędników poczty i telegrafów we Lwowie urządził 25. bm. w sali hotelu Żorża o g. pół do 8, wieczór muzyczno-dramatyczny.

Kasyno miejskie. W piątek 27. bm. Koncert gal. Towarzystwa muzycznego. Lista będzie otwartą we wtorek 28. o godz. 6. wieczór.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 23. października. (Rada państwa.) Przy ogromnym komplecie Izby i natłoczonych galerjach rozpoczęło się dziś pierwsze czytanie projektu w sprawie reformy wyborczej. Przd wejściem na galerję zebrało się wiele osób, które już wcześniej znalazły nie mogły. P. Włodzimierz Kozłowski złożył mandat członka komisji podatkowej. Po dokonaniu wyboru do komisji dla rozpatrzenia przedłożenia o stanie wyjątkowym w Pradze nastąpiło pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o reformie wyborczej, jakoteż wniosków poselskich w sprawie tej reformy, a mianowicie wniosków pp. Pernerstorfera, Sławika, Plenera i Bärnreithera.

Po odczytaniu petycji wśród głębokiej ciszy zabrał głos hr. Taaffe i imieniem rządu złożył następujące oświadczenie: „Rząd ma zaszczyt z okazji pierwszego czytania projektu reformy wyborczej oświadczyć co następuje:

Gdy rząd po odroczeniu Rady państwa zajmował się programem dla sesji jesiennej, nie mógł tenże przeoczyć, że liczne wnioski przedmiot reformy wyborczej musiałyby stanowić przedmiot rozpraw parlamentarnych. Rząd musiał więc określić swe stanowisko do reformy wyborczej. Oprócz tego skłoniły wypadki ostatnich kilku lat w kraju i zagranicą rząd do podjęcia inicjatywy, celem wyrażenia swego zasadniczego stanowiska w sformułowanym projekcie ustawy.

Już z tego jest widocznem, że rząd nie miał zupełnie zamiaru objawienia wrogiej tendencji przeciw jakiegokolwiek klasie lub stronnictwu parlamentarnemu. Nie wypada więc przedstawiać ten projekt ustawy, który wyszedł z pobudek ogólnopartystycznych, jako środek, na który zdecydował się rząd pod presją czynników zewnętrznych. Projekt rządowy, którego podstawą jest obecna konstytucja (Smiech na lewicy) wyraża myśl, że należy wszystkim tym, którzy wykonują swoje obowiązki państwowe w sposób ustawowo przypisany nadaje współudział w życiu politycznem przez wykonywanie prawa wyborczego.

Zasadnicza ta myśl, która ma na celu możliwe rozszerzenie, jest postulatem racji stanu, ponieważ przez wczesne i wystarczające rozszerzenie prawa wyborczego, usunięte być mogą stale wielkie niebezpieczeństwa, które zagrażają społeczeństwu i państwu państwowemu ze strony elementów ludowych, kowu państwowemu ze strony elementów ludowych, dotychczas pozbawionych praw politycznych. Rząd musi więc, jakkolwiek trzy wielkie kluby zaprzętały już w ogłoszanych deklaracjach przeciw przedłożeniu rządowemu, wytrwać w zasadach, wygłasza nych przezemnie; jednakże równocześnie rząd jest przekonany, że jeżeli nastąpi zasadnicza zgoda co do rozszerzenia prawa wyborczego, to nawet przy uwzględnieniu politycznych stosunków (co do dzierżania poszczególnych mandatów przez rozmaite stronnictwa) uda się przy współudziale Izby osiągnąć cel określony przez rząd. Rząd ograniczyć się musi przy pierwszym czytaniu na tej deklaracji.

Deklaracja ta zrobiła w Kole polskiem niezbytne wrażenie, Koło zdecydowane jest wytrwać na zajętem stanowisku.

Po Taaffem przemówił dep. Pernerstorfer wywodząc, że tylko powszechne prawo głosowania rozbudzić może ideę narodową.

Pernerstorfer zakończył wezwaniem, by dłu-

Przeciw wypadaniu włosów

Woda i olejek ks. Kneippa

Jełynie prawdziwy do nabycia w DROGUERYI J. Górnego T. Pilarzkiego

kiej nie wzbraniało się dać masom ludowym praw politycznych.

Slavik przemawiał przeszło godzinę, żądając powszechnego bezpośredniego prawa głosowania. Młodocześni żądają, by i w gminach wiejskich wybory odbywały się bezpośrednio.

Plener ubolewał, iż rząd przed wniesieniem projektu nie porozumiał się z partjami parlamentarnymi i nie przyrzekł im rekompensaty. Godzina 3:10 mowca przemawia dalej. Ze strony Koła oprócz Jaworskiego przemawiać będzie hr. Stadnicki przeciw reformie wyborczej.

Toulon 23. października. W dniu wczorajszym udali się marynarze rosyjscy do niedalekiego portowego miasta La Seyne, gdzie ich najgorzej przyjęto a municypalność miasta wydała na ich cześć bankiet.

Wiedeń 24. października. (Rada państwa). Po Taaffem zabrał głos Pernerstorfer, który dowodził, że przez uchwalenie projektu rządowego systemu kastowy nadal utrzymać się nie da, ponieważ wiele tysięcy wyborców wybierałoby tylko tyłu posłów ile wybiera szczupła liczba wielkich posiadaczy. Niegodnym jest, by ci, którzy wyzyskują ekonomicznie masy ludowe, pozbawiali takowe także praw politycznych.

Slavik domagał się, by parlament stworzył prawo wyborcze, oparte na sprawiedliwości i wolności.

Długie przemówienie Plenera pełne było znanych frazesów prasy centralistycznej przeciw reformie wyborczej. Rząd powinien być — zdaniem mowcy, zapytać przedtem panów centralistów czy wolno mu wnieść projekt reformy. Plener obawia się, że z czasem uszczuplą przywileje wyborcze wielkich posiadaczy i Izba handlowych.

Mowca majaczył dalej o niebezpieczeństwie grożącym z zagranicy i ostrzegął był parlamentu nie rozwiązano, natomiast by już teraz — w myśl wniosku Baernreitera zapewniono robotnikom reprezentację w Radzie państwa.

Baernreiter uzasadniał swój wniosek dotyczący zaprowadzenia kurji robotniczych.

Jaworski oświadczył, że zgłosił się do słowa już przy pierwszym czytaniu projektu rządowego, ponieważ weszło w zwyczaj, że przy pierwszych czytaniach rozwija się już dłuższa dyskusja. Winniśmy to naszemu krajowi rodzinnemu, który oczekuje z niecierpliwością zdania swych reprezentantów w arcyważnej tej sprawie, sięgającej tak głęboko w życie społeczne. Pragnę przeto jasno i szczerze wypowiedzieć zapatrywania nasze na tę sprawę, ponieważ kraj nasz rodzienny ma prawo w chwilach takich domagać się od swych reprezentantów, by nie bawili się w strusia. W chwilach poważnych wypowiedzenie poważnych słów jest obowiązkiem każdego prawego męża. Oświadczenia, które tu złożę imieniem Koła polskiego jest owocem gruntownego zastanowienia się i najgłębszego przekonania naszego, nieulegające niczyjemu wpływowi, bez względu na którekolwiek stronictwo, są oisne, świadome celu, wypowiedziane w interesie państwa i kraju naszego, mające jedynie na oku interes państwowe i narodowe.

Zasada autonomiczna, była o tym wypadku dla nas decydująca.

Ruch socjalistyczny nie dotyka jedynie robotników, ale wielu innych biedaków, rzemieślników, którzy bardziej cierpią pod obuchem niedostatku, niżeli zwykły robotnik. Ruch socjalny ogarnia już sfery urzędnicze i wogóle sfery wyższej inteligencji. Mowca apeluje do parlamentu, by dobrowolnie i w spokoju przyznał to ludowi, co mu się słuszenie należy, by zapobiedz krwawym walkom. (Oklaski z ław młodocześnie i narodowców niemieckich).

Rozwiązanie parlamentu w r. 1891 nastąpiło bez ważniejszej politycznej przyczyny. Rząd krok ten usiłował umotywić tem, że czynności parlamentu idą ociężałe, powoli, że większość rządowa jest wątpliwa. W mowie tronowej, wygłoszonej 11. kwietnia 1891, położono nacisk na ekonomiczne, kulturalne, socjalne i kodyfikatorskie czynności parlamentu. Mowa tronowa domagała się od stronnictw patriotycznych zaparcia się. Tegośmy się wiernie trzymali. Jednakowoż 10. października zaskoczył nas niespodziewanie rząd, że wziął inicyjatywę w sprawie reformy wyborczej i prócz nie mówiącego wstępu, że rząd po gruntowej rozprawie (śmiechy i wołania: „Bardzo dobrze“) zdecydował się na ten krok, nie usłyszeliśmy dalszych motywów i celów, które skłoniły rząd do wniesienia tej noweli.

Muszę także podnieść, że i dzisiejsze oświadczenie Taaffego wcale mnie nie pouczyło. (Wesołość.) Taaffe powiedział, że rząd do kroku tego skłoniła staranna obserwacja stosunków i zdarzeń za granicą monarchji. (Wesołość.) Jaworski sądzi, że zgromadzenia ludowe, które odbyły się ostatnimi czasy w Wiedniu, a domagające się prawa powszechnego głosowania, nie wpłynęły decydująco na rząd w tym kierunku, ponieważ zdaniem mowcy, opartem na doświadczeniu, widnokrąg polityczny odnośnych mowców był nadto ograniczony.

Na takich zgromadzeniach ludu są miarodajne osobiste zapatrywania, wymowność, stosunki poszczególnych miast, okręgów albo też przedmieść. Co jest pożądanem dla Wiednia, dla jednego okręgu lub pewnej klasy ludności, nie musi odpowiadać wszystkim królestwom, nie odpowiada rolniczej Galicji i Bukowinie, nie odpowiada różnorodnym częściom składowym Austrii.

Mowca powątpiewa, że rząd odczuwał jakoby reforma wyborcza była nagle konieczną, i że teraz przyszedł czas do rozpoczęcia tego dzieła, wymagającego największego spokoju i obiektywności. Mowca przypomina, że wnioski inicyjatyw w tym kierunku istnieją, że komisja dla reformy wyborczej tą sprawą się zajmowała i że rząd miał sposobność swe zdanie objawić w tym kierunku. Zresztą prezydum (Chlumecy) zamierza reformę wyborczą wkrótce postawić na porządek dzienny.

Niemożliwym jest przy pierwszym czytaniu wskazać na niebezpieczeństwo, jakie przedłożenie ukrywa dla mego kraju rodzinnego. Przedłożenie to jest czemś pośrednim między biurokratyzmem a socjalizmem (oklaski i okrzyki radości ze strony centralistów i Polaków). Przedłożenie nie dawała nikogo; zwolennicy przedłożenia uważają je za mało żywotne. (Pernerstorfer: Tak jest!) i gdy ono wejdzie w życie, przystąpią wkrótce do zrealizowania tego. (Pernerstorfer: Tak jest!) Zwolennik przedłożenia to potwierdza.

Projekt reformy wyborczej jest jak kula tocząca się niepowstrzymanie po pochyłej płaszczyźnie, aż dojdzie do powszechnego prawa głosowania.

Mowca woli prawo powszechnego głosowania jako logiczne (śmiech na stronie Polaków); przedłożenie rządowe jest tylko możliwe w państwach z jednolitą ludnością, ale nie w Austrii, która się składa nie z departamentów, lecz z królestw i krajów. Dlatego nie nadaje się jedno dla wszystkich. Austrija jest obroną autonomji krajów, której Koło polskie będzie bronić. Gdyby uczyniono ustępstwo licznym zgromadzeniom w tej sprawie zaprowadzenia ogólnego prawa głosowania byłoby cięsem śmiertelnym dla autonomji krajów, torowałoby drogę dla władzy centralistycznej (oklaski u centralistów i Polaków).

Nawet Schmerling uznawał potrzebę autonomji krajów. Mowca chwali ustawę wyborczą Schmerlinga; dopiero w r. 1873 porzucono zasady Schmerlinga, a terazniejsze stosunki są skutkami tego.

Mowca oświadcza się za tem, by jak dawniej sejmy wybierały posłów do Rady państwa, gdyż z zaprowadzeniem powszechnego prawa głosowania otwarte by zostały szeroko wrota dla presji rządowej i najrozmaitszych agitatorów (oklaski u konserwatystów i Polaków). Mowca dziwi się dlaczego rząd stawiając prawo powszechnego głosowania nie postawił zarazem wniosku, by zwiększoną została liczba posłów, gdyż kwestya powszechnego głosowania tak jak ją rząd postawił, bez zwiększenia liczby posłów, byłaby źródłem niesprawiedliwości dla poszczególnych krajów.

Niesprawiedliwą jest, wedle naszego widzenia, nowela rządowa i nie można jej za nie innego uważać, jak za pierwszy etap do zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania, które u nas w Galicji jest niemożliwym do wprowadzenia. I dlatego jestem przeciw przedłożeniu rządowemu. Koło polskie jest za reformami wyborczymi i chce pracować i współdziałać w tym kierunku, ale reforma musi być odłożoną na długi czas, na czas spokoju. (Potakiwania na ławach centralistów i Polaków.)

Trzeba następnie przy tego rodzaju reformie uwzględnić ekonomiczne i kulturalne stosunki każdego z poszczególnych krajów monarchji. Akcję w kierunku reformy można dopiero wtedy przeprowadzić, jeśli wszystkie warstwy społeczne uważają ją będą za konieczną. Tego rodzaju akcja nie śmie być owocem sztucznie importowanej agitacji. (Brawo u centralistów i na ławach polskich.) Tego rodzaju akcja może być przedsięwziętą tylko za zgodą krajów i ich

reprezentantów. Następnie odczytuje Jaworski znane oświadczenie Koła.

Po mowie Jaworskiego zamknięto debaty nad tą sprawą.

Pernerstorfer wniósł, aby posiedzenia komisji, mającej obradować nad sprawą zawieszenia konstytucji w Czechach były jawne. **Wniosek przyjęto 101 głosami przeciw 60.** Wywołało to sensację ogólną. Galerje biły brawo. Za wnioskiem głosowali Młodocześni i narodowcy niemieccy.

Liënbacher wniósł projekt reformy wyborczej, by w gminach wiejskich były bezpośrednie wybory, nadto by liczba posłów zwiększona została o 30. Dziś dalszy ciąg posiedzenia. Centralistyczne organy unoszą się nad mowami Plenera i Jaworskiego nie dlatego, że te same zasady polityczne wyznają, ale dlatego, że obaj usiłują pogrzebać powszechne prawo głosowania.

Wiedeń 24. października. Targ na bydło. Spęd wczorajszy wynosił 4346 sztuk, z tego z Galicji 454. Ceny 56—66.

Gielda. Kredyty 333.37. Węgierska renta złota 116.20. Renta majowa 96.85.

Gielda zbożowa. Żyto na jesień 7.46—7.47, żyto na wiosnę 6.65—6.66. Owies na jesień 8.10—8.12, owies na wiosnę 7.19—7.20.

Wiedeń 24. października. Wczoraj rozeszła się pogłoska, że Radę państwa rozwiąże rząd dopiero po uchwaleniu nowego przedłożenia rządowego w sprawie powiększenia obrony krajowej, natomiast twierdzą inni, że przez uchwalenie jawności obrad komisji w sprawie zbadania zarządzeń wyjątkowych w Pradze, dalsza egzystencja Rady państwa stała się niemożliwą.

Zniesienie zakazu wywozu paszy ma nastąpić z początkiem listopada.

Paryż 24. października. Podczas wczorajszego bankietu danego przez prasę na cześć Moskali wypito 2000 flaszek szampana, 500 litrów koniaku, 25 beczek wina i 4000 filiżanek czarnej kawy. Między innymi zjedzono całą beczkę musztardy. Pozostałe z bankietu potrawy, rozdadzą dzisiaj między biednych w Paryżu.

NADESLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

Die Seiden-Fabrik G. Henneberg (k. u k. Hofl.) Zürich

sendet direkt an Private: schwarze, weisse und farbige Seidenstoffe von 45 kr. bis fl. 11.65 p. Meter — glatt, gestreift, kariert, gemustert. Damaste etc. (ca 240 versch. Qual. und 2.000 versch. Farben, Dessins etc.) porto- und zollfrei. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. und Postkarten 5 kr. Porto nach der Schweiz.

Nabożeństwo Żalobne

za Dominika Schella konduktora kolei państwowej odbędzie się we środę o godz. 8 w kościele Św. Anny.

Powróciłem i ordynuję od 3—4. Kościuszki 14.

Dr. Bronisław Skałkowski

lekarz chorób kobiecych i akuszer.

Z dniem 1. października roku bieżącego rozpocznie udzielać

Lekcji śpiewu Jan Fuchs

uczeń Lamperti'ego, były śpiewak oper w Düsseldorfie, Norymberdze, Lubecce, Królewcu i t.d.

Plac Marjacki liczba 9. II. piętro.

OKULISTA Dr. ADAM SZULISŁAWSKI

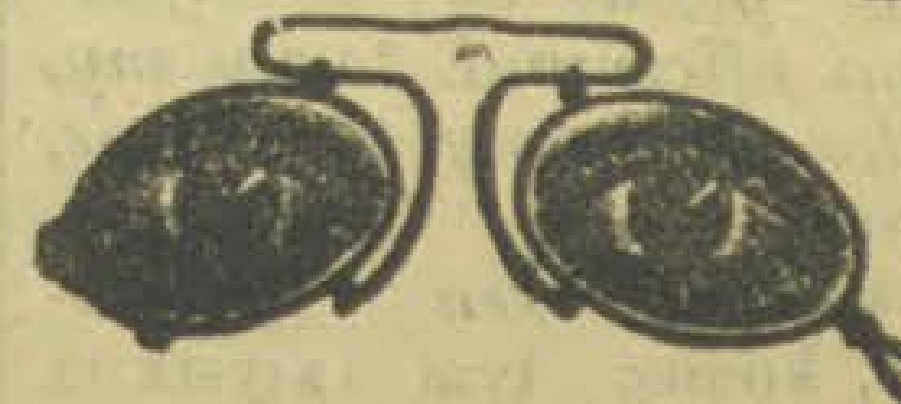
b. asystent kliniki ocznej rady dr. B. Wicherkiewicza w Poznaniu, b. demonstrator kliniki prof. Fuchsa w Wiedniu Ordynuje od 12—1 i 3—4. ulica Hetmańska liczba 10. II. piętro.

Dentysta wszech nauk lekarskich

Dr. BOGUMIŁ BIEŃKOWSKI

po ukończeniu specjalnych studiów w instytucie odontologicznym w Berlinie i odbyciu podróży naukowych do Halli nad Saalą i Lipska, ordynuje od g. 9—1 i od 3—8 przy ul. Trzeciego Maja (dom dawn. Tennera) lub ul. Kościuszki 8.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem“ Lwów, pl. Św. Ducha (ulica Teatrna l. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, oświetlacz, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, ciepłomierze, Arszmety, mikroskopy, lupy, kompasy, rzeźbki, taśmy miernicze, płony, libelki, manometry itp. Urządzenie drwinek elektrycznych. Wszelkie naprawy uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji odwrotne.

BANK KRAJOWY

Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem

ZAMYKA

z dniem 31. grudnia 1893. wydawanie pożyczek hipotecznych w 4 1/2 proc. listach zastawnych

odtąd udzielać będzie

pożyczki hipoteczne tylko w 4% listach zastawnych.

(Przedruku nie płacimy).

2 Ciągnięcia już 31. października

Do tego ciągnięcia, wyposażonego wielkimi wygranymi, polecamy następującą grupę:

1 węg. los czerw. Krzyża 51
1 włoski los tytoń. 51
1 serbski los tytoń. 51
16 szw. los 51

Natychmiastowe wyłączenie prawa grania po złożeniu pierwszej raty.

Każdy los musi być wyciągnięty. Wpłaty rat odbywają się wolno od 10. raty porta z naszymi kwitami wkładek na każdej poczcie.

Kantor wekslarski **WERNER & Co, Wiedeń 39**

1. Bez., verlängerte Wipplingerstrasse nr. 39. Listy losowań gratis i franco. Zamówienia z prowincji odwr. pocztą.

Ważne dla Przedsiębiorców i Budowniczych!

Do sprzedania parcela 719 sążni kwadr. Ostatni większy plac we Lwowie, położony w jednej z głównych dzielnic miasta, w pobliżu hoteli, kawiarni, odpowiedni pod wielką salę widowisk wszelkiego rodzaju, ewentualnie cyrk, tatarsal, ujeżdżalnię etc. Linia kolei elektrycznej w pobliżu, dojazd osobny osobną ulicą. Może być również rozparcelowana. Bliższa wiadomość u administratora kamienicy Lwów, ulica Piekarska 6.

Tylko wyłącznie w składzie nafty **J. WIKTORA i Ski**

W PRZEMYSŁU przy ul. Franciszkańskiej 1. otrzymać można

NAFTĘ

bezpieczeństwa

wyrobu rafinerji nafty **A. Skrzyńskiego w Libuszy**

po cenach za litr nafty cesarskiej niewybuchowej 20 ct.

salon. " 18 " " " " 16 " " " " 16 "

Dla wygody P. T. Publiczności, oraz dla uniknięcia nadużyć ze strony stóg, o których niejednokrotnie przekonał się, zaprowadziliśmy abonamentowe książeczki kuponowe na pobór dowolnej ilości nafty z 5% opustem od cen powyższych.

Przy zakupieniu nafty w beczkach lub kamionkach opuszczamy stosowny rabat i odstawiamy zamówioną naftę bezpłatnie we własnym wozie do pomieszczenia naszych P. T. Abonentów.

Oprócz nafty otrzymujemy stale na składzie najlepsze mydło do prania, świece, z fabryki Apollonia i Stearynowe oraz wszelkie gatunki gnotów i szkielek do lamp.

Dziękując za łaskawe dotychczasowe względy P. T. Publiczności, oraz prosząc o nie i nadal, kreśliśmy się

Z poważaniem Zarząd składu nafty **J. WIKTORA i Ski.**

NOWY WYNALEZEK

PARF. IXORA

ED. PINAUD

Mydło..... à l'IXORA
Essencja dla chustek à l'IXORA
Woda toaletowa... à l'IXORA
Pomada..... à l'IXORA
Olejek..... à l'IXORA
Puder ryżowy..... à l'IXORA
Kosmetyk..... à l'IXORA
37, Boule de Strasbourg, 37

Gal. akc. Towarzystwo handlowe

Lwów, Jagiellońska 3.

poleca na sezon bieżący:

SZTUCZNE NAWOZY

jakoto: superfosfat, mączkę kościaną, guanosuperfosfat, żużle Thomasa itd. z gwarancją składników na podstawie analizy chemicznej.

Szczegółowe cenniki na żądanie gratis i franco. Wielkim odbiorcom (po kilka wagonów) znaczny rabat.

Maszyny rolnicze. Zboże na zasiew.

Hafty zaczęte i wykonane

serwety, tablety, pasy na stoły, milieux, poduszki na pluszu, kanwie i suknie sprzedaje tanio **ZAKŁAD ROBÓT RĘCZNYCH** Jagiellońska 2.

Dziesięć medali zasługi i dwa dyplomy uznania za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

PUDR KSIĄŻĘCY

nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy. nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1.50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe złr. 1.20, z łabędzikiem złr. 1.60.

WODA FIOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i tuczzenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikada do tego stopnia, że jako środek toaletowo-higieniczny został odszczególniony medalami zasługi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. — Cena 1 złr.

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odnacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. Cena 60 cnt.

J. IHNATOWICZ

we Lwowie ul. Kopernika 3, ul. Halicka. Filje: w Krakowie Sukienice 20. i w Czerniowcach Rynek 2.



Obeznaj powyższą markę ochronioną. Pierwsza tokajska fabryka koniaku w Tokaju.

Ostrzeżenie przed naśladowaniem. Pierwsza tokajska fabryka koniaku w Tokaju.

KONIAK TOKAJSKI

Jest czystym destylatem wina tokajskiego, polecony jak najlepiej przez znakomitych lekarzy jakoto: dr. Schnitzlera, prof. polikliniki we Wiedniu, dr. Neumana, chemika sądowego w Peszcie, dr. Linka, ck. lekarza pułkowego we Lwowie i wiele innych osobistości w tym kierunku. Został odznaczony złotym medalem, na wielu wystawach światowych jak: w Paryżu, Berlinie, Lipsku, Nizy, Bordeaux, St. Gillet itd.

Do nabycia w handlach win i delikatesów, aptekach, droguerjach itd.

W celu ostrzeżenia przed naśladownictwem, wymienimy każdego miesiąca, wszystkich naszych odbiorców a donosimy i ogłaszamy zarazem, iż firma JAN BODNAR we Lwowie, ulica Akademicka liczba 20, nigdy od nas koniaku nie sprowadzała, i że w Tokaju jedyna tylko fabryka koniaku istnieje.

Polecając się, kreślimy z szacunkiem

Dyrekcja ruchu

tokajskiej fabryki koniaku w Tokaju. W celu większych zamówień, uprasza się zwrócić do naszej jedynej jeneralnej Reprezentacji dla Galicji i Bukowiny

A. ROSENTHAL

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 37

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Wyborna ze świeżego zbioru herbaty Chińsko-rosyjską. Angielskie Ciasta do herbaty i znakomity rum Bremski poleca Handel delikatesów Wojciechowskiego Chorążczyzna i Akademicka.

Hotel Garni "KORONAMA" 10, ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, eleganckie urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza 977

Kasetki stalowe z zamkami wertheimo wskiemu, na pieniądze i dokumenta po zł. 4 5. 6. 7.50.

9, i 11, poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry).

Osoba mogąca złożyć 500 zł. kaucji poszukuje posady jako kasjerka. Adres. Kaucja Lwów post. rest. 998

Osoba młoda kompletnie uzdolniona w krawiectwie i kroju poszukuje zajęcia w domu prywatnym w miejscu. Zgłoszenia post. rest. J. P. Lwów. 999

Lekcje konwersacji francuskiej i niemieckiej udziela Teatralna 12 I. piętro schody 1. 1

Ekspedycja telegrafista poszukuje posady. E. R. post. rest. Nadwórna. 2

Rutynowany kandydat adwokatury potrzebuje posady. Stanisław Lwów post. rest. 3

Pies legawy, maści brunatnej, czystej rasy niemiec: (von eingetragenen Eltern) 7 miesięczny, bardzo silnie zbudowany aporuje każdego zajęcia i kaczki, wzrostem zapewnia 70-75 cm. wysokości jest do sprzedania. Adres: P. L. N. restancie Zabłotów. 5

Najtańszy skład fortepianów, cyter Juliińskiego 6. parter Kalinowski, ograne instrumenta kupuje, mienia. 504

Do wynajęcia mały dom składający się z 4 pokoi z kuchnią i wielkim ogrodem owocowym. Dom ten może też być dla dwóch partji przedzielony. Wiadomość w kancelarii fabryki maszyn Gródecka 1. 47. 363

Z dniem 3. Października 1893 prze nosimy sprzedaż kwiatów z rynku do nowo urządzonej targowli miejskiej przy placu Bernardyńskim. Uwiadomiamy o zwinięciu sprzedaży na rynku najuprzejmiej upraszamy Sz. P. T. odbiorców naszych w nowo urządzonej targowli miejskiej, łaskawie nas odwiedzić i kupnem zaszczyścić. Dziękując za dotychczasowe względy upewniamy, że i nadal dołożymy wszelkich starań, ażeby doborowym towarem i najlepszą usługą uzyskane zaufanie nie tylko utrzymać ale też i nadal utwalić. Z poważaniem M. Hillich. Jan Klimowicz, F. W. Stark, Kazimierz Piątkowski. 28

Firma dawniej Papée i Kościelki Lwów ul. 3 Maja 1. 2. wysprzedaje swoje zapasy herbaty rosyjskiej Wogan & Sp. Cacao Korffa z Amsterdamu Czekoladę Kohlera w Lozannie Koniaku, rumu i szampana francuskiego Kupujący za 11 zł. płaci zł. 10. Eleganckie urządzenie sklepowe do sprzedania.

Najlepszy czas do sadzenia; 12.000 sześcópów owocowych 8 i 10 letnich jako to; Gruszy, jabłonie, śliwy, czereśnie, czerechy, kleparowskie brzoskwinie, morele, winogrona, arest i pożyczki w najlepszych gatunkach po najniższych cenach poleca Jan Królik ogrodnik ul. Źródłana 27.

Interes korzystny już zaprowadzony poszukuje spółki z kapitałem 200 do 300 zł. zgłoszenia przyjmuje Centralne biuro pośrednictwa Rynek dom Andriolego. 940

Osoba trudniąca się krawiectwem w wielu, ogólnie znanych domach, otworzyła pracownię sukien oraz szkołę kroju francuskiego przy ul. Kopernika 1. 15. w parterze i poleca się nadal względem P. T. Publiczności, zaręczając za szybkie i sumienne wykonanie po nader umiarkowanych cenach. 981

KASY OGNIOTRWAŁE

z c. k. uprzyw. fabryki: sprzedaje najtaniej

SZYMON DEGEN Lwów, Jagiellońska 13. Koncepcent rutynowany zechce się zgłosić do kancelarii adwokata Dr. Krosińskiego Lwów ul. Mickiewicza 1. 6. 946

Folwark do sprzedania 200 morgów dobrej gleby w jednym kompleksie z odpowiednimi budynkami. W odległości 20 km. od Stanisławowa, stacja kolejowa w miejscu. Bliższa wiadomość J. M. Urzędnik post. rest. Lwów. 863

Czteromiesięczny legawy do nabywania. Zgłoszenia: Ochronek 8. od 3-5. 994

Ekspedycja pocztowy i telegrafista, znajdzie umieszczenie przy poczcie w Chabówce. Zgłoszenia u poczmistrza. 995

Otrzyma kilkutgodniowe zajęcie za dziennym wynagrodzeniem zdolny kotlarz. Wiadomość Lwów ulica Czarnieckiego 26. u dozorczy. 987

Uczeń VIII. klasy poszukuje lekcji. Adres: A. B. post. rest. 985

Buljon higieniczny D. Tymkowa w Mościskach poleca Towarzystwo krajowe dla handlu i przemysłu we Lwowie ul. Akademicka 1. 2. 978

35 ct. flaszka wina węgierskiego albo austriackiego bardzo dobrego poleca handel Jana Bodnara Akademicka 20.

Znana mleczarnia A. Mazura została przeniesiona z ulicy Chorążczyzny 1. 5. na ul. Św. Mikołaja 1. 7. Polecając się łaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności kreśli się z wysokim poważaniem A. Mazur ul. Św. Mikołaja 1. 7. 905

Zapas rękawiczek

jelonkowych, gładkich, sztywnych w pigmentach kolorach, czarne kozłowe we wszystkich długościach, uniformowe, zimowe, na fanelce i futrzane własnego wyrobu wszelkie w zawód wędrujące roboty, Bandaż i galanterji, zarazem **prania rękawiczek** poleca najtaniej rękawicznik i ban-arzysztwa Lwów, Akademicka 3. w podwórzu. Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Zaraz 2 pokoje, przedpokój kawalerskie I. piętro Mickiewicza 7. 921

Pokój kawalerski z przedpokojem Marka 7. 477

Pl. Strzelecki 1. 3. I. piętro 4 pokoje balkon i kuchnia od 1 go Grudnia 917

1, 2, 3, pokoje Żółkiewska liczba 38. 928

Chorążczyzna 12 do najęcia 4 pokoje, przedpokój i kuchnia II. p. od 15. listopada. 976

7 pokoi Wałowa 31. I. piętro. 982

Ul. Krzyżowa Kastelówka willa Arna nr. 32 od 1. listopada do najęcia. 3 pokoje przedpokój kuchnia i spiżarnia wszelkie przynależności. Osobny ogród. 989

Ul. Piekarska 1. 10 są 4 pokoje z przedpokojem balkonem i dwoma wychodami etc. etc. do wynajęcia. Może być także z ogrodem 992

2 pokoje z kuchnią II. piętro i sklepik od frontu zaraz Zyblikiewicza 37. 988

Ul. Piekarska 1. 21. 3 pokoje z przynależnościami i 2 pokoje kawalerskie zaraz do najęcia.

Choroby weneryczne

leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia

S. URICH

lekarz chirurgji i akuszer od lat przeszło 30 praktykę lekarską wykonujący.

Mieszka obecnie: ul. **Kościelna 1.** (róg placu Krakowskiego 1. 6.) II. piętro.

Ordynuje od 12-1 i od 5-7.

Honorarjum umiarkowane.

AUGUST SCHELLENBERG I SYN

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY
we Lwowie ulica Karola Ludwika liczba 1.
Założony w roku 1853.

Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe,
losy, waluty itd.

PROMESY

na 3% losy austr. zakł. kred. ziemsk. II. em. do cią-
gnięcia 6. Listopada br. po zł. 175., na 3% losy tegoż
zakładu II. em. do ciągnięcia 16. Listopada br. po zł. 170
wraz ze stampem.

Zlecenia z prowincji załatwiają się jak najtaniej odwr. pocztą.

Zakład gazowy

we Lwowie.

Najlepszy, najtańszy i najczystszy materiał opalowy
do kuchni i pieców polecamy na porę zimową

KOKS

za 50 kigr. 55 ct. wa.
przy odbiorze z gazowni.

Każdą ilość KOKSU dostarczamy wedle możności
do mieszkań

za 50 kilogramów 60 ct. wa.

Przedmujemy się przerobienia własnym kosztem
pieców kaflowych, tudzież kuchni do opalania koksem.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.

Tylko wtedy prawdziwy, gdy
trójgraniasta flaszka niżej umie-
szczonym napisem (czerwony i
czarny druk na żółtym papierze)
jest zamknięta.

Dotąd
niezrównany!!!

W. Maagera
prawdziwy, oczyszczony



Tran z Wątroby Miętusa

w opiekowaniu prawnie ochronionem
Wilhelma Maagera
w Wiedniu.

Badany przez pierwsze medyczne po-
wagi i polecany także dla dzieci z po-
wodu łatwej strawności, a używany we
wszystkich wypadkach, w których lekarz
chce sprowadzić wzmocnienie całego
organizmu, szczególnej piersi i płuc,
przybyć uwagi ciała, polepszenie go-
ków, jakoteż oczyszczenie krwi. Fla-
szkę po 1 zł. można dostać w składzie
fabrycznym w Wiedniu, III/3, Heumarkt,
Nr. 3, jakoteż w bardzo wielu aptekach
Austro-Węgier.

We Lwowie u pp. Piotra Mikolascha,
Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, K.
Krzyżanowskiego apt., St. Markiewicza,
K. Bałłabana kupców.

Główny skład i miejsce wysyłek na mo-
narchję austro-węgierską
W. Maager, Wien,
III/3, Heumarkt, 3.
Naśladowstwa będą sądownie ścigane.

Odnaczonej nagrodą

WINA PLAUTA

Przyjście dobrej Nadzieji.

największego domu E. Plaut w Capstadt (Przyjście dobrej
wysyłkowego Nadzieji)

znakomite wina do śniadań i deserowe, polecane też przez lekarskie
powagi jako najlepsze wina dla chorych i przychodzących do
zdrowia. Zadziwiają z powodu przepyszności gatunku nawet naj-
wykwintniejszego znawcę.

Old Cape Malmaza, łagodne wino, Old Cape Sweet, cierpkie
wino, Dry Constancia, pół suche wino, F. C. Pontac, pół słodkie
wino, Pearl Constantia, całkiem słodkie wino.

Główny skład dla Austro-Węgier: **Chamrath & Luzatto,**
ck. uprzyw. hurtownicy wina we Wiedniu, I., Opernring nr. 8.

We Lwowie: u p. **St. Wojciechowskiego**
ulica Akademicka.

W Krakowie: Leon Mehl, ul. Szewska; w Gólicach: Jan Rucki;
w Jasle: B. Steinhaus; w Jarosławiu: Kasyno oficerskie.

NOWO OTWORZONY
LWOWSKI ZAKŁAD ZASTAWNICZY

ul. Czarnieckiego 1. naprzeciw Jeneralnej komendy

Wydaje Pożyczki na Zastawy
w każdej wysokości.

Procent umiarkowany; ekspedycja szybka i wygodna
dla zastawiających, bo odbywa się w osobnym zam-
kniętym przedziale.

Biuro otwarte bez przerwy od godz. 9 do 4. wyjąwszy niedziel i świąt.

W Konc. Zakł. fabr. wód mineralnych sztucz.
firmy

K. RZĄCA I CHMURSKI

W KRAKOWIE

wyrabiana pod kontrolą Komisyj przemysłowej

Towarzystwa Iekarskiego Krakowskiego



(tańsza o 50% od naturalnej)

najczystsza szczawa

jako napój codzienny.

Broszurki i cenniki przesyła się franco.

Do nabycia przeważnie w aptekach i droguerjach
w całym kraju.

Składy we Lwowie w aptekach: p. **Wewio-
skiego, p. Ruckera i p. Lachowicza.**

Ceny wód nasiladowanych: w Krakowie: we Lwowie:
Selterska 16 ct. 19 ct.
Bilńska 15 ct. 18 ct.
Wichy duża 50 ct. mała 42 i 26 ct.
Gieshüblerska 10 ct. 12 ct.

Ceny wód leonczych:
Bromowa mocna 28 ct., słaba 20 ct. m. 32 s. 24 ct.
Jodowa 20 ct. 22 ct.
Kwaśna sodowa 15 ct. 17 ct.
Higieniczna 10 ct. 13 ct.
Litowa 15 ct. 18 ct.
Zelazista z pyłow. żel. 22 ct. m. 26 s. 23 ct.

Nr. 4711.



Najprzyjemniejszy i najskuteczniejszy środek do

odświeżania i oczyszczenia powietrza w pokoju.

EAU DE COLOGNE

(etykieta niebiesko-złota)

Ferd. Mühlensa w Kolonji
uznana za

Najlepszą markę.

Do nabycia prawie we wszystkich
lepszych droguerjach.

Skład en gros

Wiedeń, XII/2, Rudolfsgasse nr. 56 a.

Potrzebuję

na posadę podleśniczego
żonatego, człowieka prawe-
go, energicznego, umięja-
cego trochę czytać i pisać.
Zgłoszenia do Zarządu dóbr
Nowosioła poczta Kulików.

Handel herbaty chińsko-rosyjskiej
Edmunda Riedla

we Lwowie, plac Marjański 1. 10.

poleca

HERBATE

zbioru majowego:

- 1/2 Congo 1-60
- Souchong czarna 2-
- zbiór majowy 3-
- Kaysow czarna 4-
- Melange de Lond. 4-
- Wysiewki herba-
ciane 1-30
- Wysiewki z najle-
pszych herbat 1. 60

poleca najlepsze gatunki
KAWY

- o smaku czystym i arom-
tycznym, które rozsyła fran-
co, opłacone do każdej sta-
cji pocztowej 4 1/2 kilogramy
w woreczku:
- Portorico 8-50
- Cuba grubozian. 10-00
- Ceylon zielona 10-00
- „ przednia 9-40
- „ grubozian 10-75
- „ portowa 10-75
- Mocca arab. arom. 10-75
- Jawa złota 10-75

Opakowania nie liczy się.

Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą

Na sezon!

LATARNIE

na naftę, oliwę i świece.

Latarnie stajenne i gospodarskie, bezpieczne
w razie upadku. Latarki ręczne kieszonkowe
składane. Latarki bezpieczeństwa dla górników,
kopalców, składów nafty itp. poleca w wielkim wyborze

Alojzy Hübner

we Lwowie, Rynek liczba 38.